

**S. M.**

---

## Reglamentacja uboju cieląt

---

Palestra 8/4(76), 44

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## 8. Reglamentacja uboju cieląt

Ustawa z dn. 25 lutego 1964 r. (Dz.U. Nr 8, poz. 51) o ograniczeniu uboju cieląt udziela Radzie Ministrów upoważnienia do ograniczania na poszczególnych obszarach Państwa tego uboju, jeśli chodzi o sztuki o wadze do 80 kg. Wydając na podstawie delegacji ustawy odpowiednie rozporządzenie, Rada Ministrów może ustalić zarazem wypadki, w których ubój cieląt nie będzie podlegał ograniczeniom, przy czym mięso cielęcina poddanego ubojowi może być wtedy wykorzystane tylko na własny użytek w gospodarstwie właściciela lub odstąpione uspołecznionemu punktowi skupu mięsa.

W sprawie dopuszczalności uboju w wypadkach nie objętych ograniczeniami Minister Rolnictwa określi w drodze rozporządzenia szczegółowy tryb postępowania i właściwość organów.

Poddanie cielęcina ubojowi wbrew wprowadzonym ograniczeniom podlega karze grzywny od 1 000 do 2 000 zł. Taka sama kara może być zastosowana wobec sprawcy odstępującego mięso cielęcina (w razie dopuszczalności uboju) innej osobie fizycznej niż jednostce uspołecznionej prowadzącej skup mięsa.

Jednocześnie z wymierzeniem kary grzywny może być również orzeczony przepadek mienia.

Orzekanie w tych sprawach następuje w trybie przepisów o orzecznictwie karno-administracyjnym.

opracował s.m.

## **PRASA O ADWOKATURZE**

Skończyły się prasowe dyskusje na temat samych założeń ustawy o ustroju adwokatury, nie skończyła się jednak — co jest zupełnie zrozumiałe — dyskusja o adwokaturze w ogóle. Tyle, że toczy się ona obecnie niejako o stopień wyżej, dotyczy bowiem nowej, stworzonej przez ustawę rzeczywistości w życiu palestry. Potrzeba takiej dyskusji jest oczywista — samo wydanie ustawy jest jedynie wskazaniem kierunku; do celu nie jest wcale tak blisko, jak by się mogło wydawać.

Uzasadnia tę potrzebę Andrzej Bąkowski w zamieszczonym w nr 5 „Prawa i Życia” artykule pt. „Ustawa i ... co dalej?”

„Cisza po burzy. To porzekadło — jedno z wielu zresztą, jakie podają w żartobliwych, bufetowo-kuluarowych rozmowach dla określenia aktualnej atmosfery w adwokaturze — najprawdopodobniej chyba oddaje stan rzeczywisty. Dla żarliwej, długotrwałej, miejscami hałaśliwej, miejscami nieco demagogicznej, lecz na ogół rzeczowej, nigdzie jednak nie wolnej od splotu nieporozumień dyskusji — nowa ustawa bynajmniej nie stała się przysłowiowym dolewaniem oliwy do ognia. Przeciwnie, okazała się raczej środkiem kojącym najbardziej rozstrojone systemy nerwowe.

Nie spełniając złowieszczych wróżb demagogów, przyjemnie rozczarowując nieufnych, wychodząc naprzeciw propozycjom rozsądnych, ustawa o ustroju adwokatury przyjęta została na ogół, jak się wydaje, przez tzw. »środowisko« z aprobatą.